

ZIEMIA, DOM DLA ISTOT POZAZIEMSKICH

Sezon 11, odcinek 12

8 lipca 2018 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

ES: Emery Smith

DW: Witam ponownie w "Kosmicznym Ujawnieniu". Tutaj wasz gospodarz, David Wilcock. Dziś gościmy Emery'ego Smitha i Corey'a Goode'a, pogadamy o obcych żyjących pośród nas.

Emery, witamy Cię w programie.

ES: Dziękuję, Dave.

DW: Corey, witamy z powrotem.

CG: Dziękuję.

DW: Na początek, Emery, czy według twojej wiedzy istnieją istoty pozaziemskie, które nie wywodzą się z Ziemi i mogłyby pozorować ludzi, w takim stopniu, że nie zauważylibyśmy żadnej różnicy?

ES: Tak, nawet takie, których na 100% byście nie rozróżnili.

DW: Rozumiem.

ES: Są tutaj.

DW: Czy mogłabyś powiedzieć nam trochę więcej na ten temat?

ES: No cóż, obcy przybywają tu, żeby nas strzec i obserwować procesy dziejące się na Ziemi. Są tu po to, by zebrać informacje i upewnić się, że nie wysadzimy Ziemi lub nie pozabijamy się nawzajem. Gromadzą różne dane, a także zbierają doświadczenia z życia człowieka, co jest dla nich formą wakacji. Można nazwać to interesującą pracą naukową. Dla istoty pozaziemskiej to rodzaj zaszczytu, przybyć tutaj, żyć wśród nas i robić rzeczy, po prostu żyć jak normalny człowiek, wchodzić w interakcje z ludźmi.

CG: To jak Korpus Pokoju.

ES: Tak, tak jak ... Wszechświatowy Korpus Pokoju.

DW: Czy jest jakiś...Czy wiecie może o jakichś przepisach regulujących tę sprawę? Czy jest to legalna imigracji? Czy po prostu pojawiają się, a my o tym nie wiemy?

CG: To i to. Niektórzy z nich pochodzą z innych odległych systemów gwiazdnych, które bardzo uważnie śledzą to, co się tu dzieje. Włączając w to Draco, prowadzące podbój układów gwiazdnych. Wysyłają ich do nas na małe rozpoznanie.

ES: Dokładnie.

CG: Natomiast jeśli przybędą tu bez pozwolenia i zostaną złapani, nie skończy się to dla nich dobrze.

ES: No nie, racja.

CG: Istnieje taki program, byłem jego częścią. Nazywa się „Intruz – przechwycenie i przesłuchanie”. Natknęliśmy się na kilka różnych gatunków, które były tu bez pozwolenia.

DW: W porządku, Chcę zadać inne pytanie, które może wydawać się głupie, ale myślę, że mogłoby nas gdzieś zaprowadzić. Jeszcze za czasów pierwszego programu z Projektu Disclosure w 2001 roku, pracowałaś z Dr. Greerem od wielu lat ...

ES: Dokładnie tak.

DW: Miałaś dostęp do osób z wewnątrz.

ES: Tak.

DW: Na imprezie projektu Disclosure 2001 w National Press Club w Waszyngtonie, DC, był sierżant Clifford Stone, który twierdził, że istnieje grupa 57 różnych istot pozaziemskich, umieszczonych na liście kontrolnej nazwanej "Heinz 57". Powiedział, że wielu z nich wyglądało prawie dokładnie lub wręcz identycznie jak my. Miał teorię, która była zresztą wówczas dość powszechna, iż być może, jakaś pierwotna rasa ludzka zawędrowała i rozsiała się po całej Galaktyce. Czy uważasz, że właśnie dlatego ludzie na innych planetach wyglądają jak my? Jak myślisz, jakie może być tego wytłumaczenie?

ES: Cóż, wytłumaczeniem jest fakt, że sama Ziemia istnieje od bardzo dawna. Nam trudno pojąć, że chodzi tu o miliardy lat. Przez ten czas gościła wielu przybyszów i różne rodzaje istot pozaziemskich ją zamieszkiwały.

CG: Uchodźcy. Dużo uchodźców.

ES: Racja, dużo uchodźców, którzy przyjeżdżają tu w poszukiwaniu bezpiecznego miejsca, by stworzyć inną cywilizację.

DW: Dobrze.

ES: Więc te cywilizacje skolonizowały Ziemię. Byli też inni pozaziemscy przybysze, którzy eksperymentowali z ludzkim DNA i tworzyli hybrydy. Dali oni początek mnóstwu innych stworzeń, które można znaleźć na tej planecie. Podsumowując, to bardzo zawiły projekt, rozciąga się na szerokie spektrum różnych organizmów. Wiele się w nim dzieje.

CG: Tak, to skrupulatnie przemyślany projekt, zazwyczaj Genetyczni Farmerzy przybywają tutaj i pozyskują jakiś podstawowy gatunek, bazę, nad którą rozpoczną inżynierię genetyczną. Z tego, co mi powiedziano, Słońce i nasza planeta posiadają określoną częstotliwość, która decyduje o formie życia. Obecnie to ogół występowania pięciu palców, rozwój ssaków i ich form. Tak więc ten aspekt również wpływa na rozwój gatunków. Bogactwo życia zawdzięczamy też temu, że używają różnych genomów do zmiany gatunku.

ES: Zgadza się.

DW: Jedną z rzeczy, którą powiedział mi informator Jacob, facet, który twierdził, że jest członkiem Tajnego Programu Kosmicznego i odwiedził ponad 2000 lokalizacji poza planetą oraz miał informacje, które doskonale korelowały z tym, co powiedziałaś, Corey, kiedy się pojawiłaś. Otóż twierdzi on, że na Ziemi jest większa złożoność fali genetycznej, która podtrzymuje bogatą różnorodność życia na planecie, niż byłoby to możliwe w podobnych warunkach na innych planetach. Tak więc wiele istot spoza Ziemi chciało tu przybyć, ponieważ można tu zapoczątkować niemal każdą formę życia, którą się chce. Będzie ono mogło tu żyć, podczas gdy w innych miejscach to by się nie udało. Czy ktoś z was słyszał o czymś takim?

ES: Nie powiedziałbym, że można stworzyć "każdą formę życia". Ale z pewnością tak się dzieje. Zwróćcie uwagę na liczbę nowych gatunków, które ludzie odnajdują każdego dnia... Wiesz, ludzie znajdują nowe rodzaje owadów czy stworzeń na dnie oceanu.. Stale coś się odkrywa, szczególnie w Amazonii, życie nowych gatunków roślin czy małych zwierząt. Skąd więc pochodzą te osobniki? A dlaczego nie widzieliśmy ich od tak dawna? Jesteśmy tu od kilku tysięcy lat. Już chyba wiesz, co się dzieje. Jesteśmy zasiewani jeszcze do dziś, mutacja genetyczna nadal toczy się w nas wszystkich, w zwierzętach czy roślinach. Wszystko stale się rozwija. Nie traktuj mutacji jako coś złego. Niektóre z nich są dobre, bo utrzymują nas przy życiu.

CG: Interesujące jest to, że w programie Intruz - przechwycenie i przesłuchanie, tylko około 10% - 15% istot, które napotkaliśmy nazywalibyśmy "obco wyglądającymi".

ES: Zgadza się.

CG: Większość z nich wyglądała bardzo ludzko. Nie mieli nawet jakichś dziwnych proporcji. Byli jak ludzie.

ES: Racja.

CG: ... tylko z innej planety. Trafiali do krajów, gdzie łatwo mogli wtopić się w tłum.

ES: Dokładnie.

CG: Ci wyglądający na Polinezyjczyków, trafiliby do tamtej części globu.

ES: Zgadza się. Skandynawowie do Skandynawii i tak dalej.

DW: Zdecydowanie należy zapytać: czy istnieje jakiś rodzaj regulacji w tym zakresie. Oczywiście to nie Organizacja Narodów Zjednoczonych. Najwyraźniej nie są to urzędnicy wybrani w wyborach. Jak to się rządzi i kto tym rządzi?

CG: Istnieją.... Znaczą, większość informacji z tego programu jest bardzo niepokojąca. Mnie ich nie udostępniano. Aczkolwiek ciekawostką jest to, że jeśli jakiś typ pewnej kategorii istot owadopodobnych lub jakkolwiek typ gadów został odnaleziony w tym programie, to były one przekazywane do Draco. Niektóre z nich nie były wcale im przyjazne.

DW: Tak, więc jak ktoś, kto ma tak zróżnicowany układ biologiczny, mógłby chodzić po Ziemi? Jak to się dzieje?

CG: Jak powiedziałem, wielu z nich wygląda jak my. Inni są zdolni do modyfikacji swojego wyglądu. Są tak bardzo inteligentni, że potrafią wmieszać się w otoczenie bez żadnych problemów. A Ty, Emery, mówiłeś, że nawet mają pracę.

ES: Mhm.

CG: Sam widziałem jak jakiś kierownik wysokiego szczebla został wyciągnięty z wieżowca w środku dnia. Wszystkich potraktowali falami delta, weszli z dachu, wyciągnęli go, porwali i zabrali na przesłuchanie. Okazało się, że był na Ziemi od ponad dekady. Wmieszał się w otoczenie, stworzył tożsamość, a teraz zajmuje wysoką pozycję w korporacji.

David: Jej!

ES: Tak, przygotowują się przed przybyciem na planetę. Stosują genetyczne modyfikacje, które mają przystosować ich do tego co robimy tutaj. Dokonują nawet pewnych procedur na ciele, aby mogli na przykład strawić nasze pożywienie i temu podobne rzeczy.

DW: Ha!

ES: Dobrze się przystosowują...

CG: I aklimatyzują.

ES: I aklimatyzują.

CG: Kiedy w programie śledzili historię tych istot, ustalono ich pochodzenie. Są w stanie prześledzić je technologicznie, co jest bardzo ciekawe. Odkryli, że ich pierwszym punktem styczności z tą planetą była osoba uprowadzona, źródło wiedzy. Istoty pozaziemskie uczyły się wielu rzeczy... o podatkach, o zachowaniach naszego społeczeństwa, miało to pomóc im się zintegrować.

DW: Więc mówisz, że grupa istot spoza Ziemi, która wygląda jak ludzie, wyrwała kogoś w nocy z domu, a następnie zabrała na statek i przesłuchała na temat kultury Ziemi i na koniec wyciągnęła z tego wnioski?

CG: Nie. Mówię, że porwani... znaczy jego przyjaciele i rodzina mogą zauważyć, że osoba ta ma nagle, jakby znikąd jakiegoś nowego współlokatora, kolegę, którego uczą, jak zaaklimatyzować się w naszym społeczeństwie.

DW: Cha, cha! To bardzo interesujące. Urowadzony jest świadomy, że ta osoba nie jest zwykłą osobą?

CG: Absolutnie.

DW: Jak zapewniają zachowanie tajemnicy?

CG: Cóż, ci ludzie pomagają danej rasie. Pełnią jakby misję, wiesz, chcą naprawić ludzkość, albo... z jakiegokolwiek innego powodu. Gdy ich przesłuchali zauważyli, że nie żałują tego co robili.

DW: Corey, zacząłeś odpowiadać na pytanie. Kto i jak tym rządzi? Kto jest odpowiedzialny za uznanie czy przybysz jest legalnym czy nielegalnym imigrantem?

CG: Ostatecznie decyzja należy do Międzyplanetarnego Konglomeratu Kooperacyjnego, który stoi na czele tej inicjatywy.

DW: Jest to dział Tajnego Programu Kosmicznego.

CG: Owszem.

DW: Tak.

CG: I oczywiście podlegają pod Draco.

DW: Hm.

CG: Tak, zdarzało się, że wpadaliśmy na istoty typu reptyliańskiego. Były one całkowicie przerażone perspektywą wysłania ich do Reptylian. . .

DW: Och, naprawdę.

CG: ... znaczy do Draco. W zasadzie byli tu na zwiadzie, szukali taktyki i sposobów na przeniknięcie i pokonanie Draco.

DW: Ojej!

CG: Tak, są wrogami. Ale były też inne różne typy. W tym kilka różnych istot owadopodobnych, które natychmiast znalazły się na liście do przekazania. Krzyczeli i protestowali przeciwko odesłaniu.

DW: Mówiliśmy o tym już wcześniej w programie, ale gdyby ktoś nie wiedział, to jak typ owada byłby w stanie chodzić po Ziemi niewykryty?

CG: Wiele ich rodzajów, donosiłem ostatnio, że na Marsie znajdowały się dwa lub trzy posterunki ochrony. Załoga twierdziła, że widziała jak ktoś szedł w ich stronę, jednak każdy z nich opisywał to inaczej.

DW: Och, naprawdę?

CG: Jeden z nich zobaczył człowieka w ekwipunku swojej grupy, z odpowiednim sprzętem. Inny widział coś innego ...zobaczyli zupełnie różne rzeczy. Więc te istoty mają to... Zakłada się, że to część ich rozwoju. Byli drapieżnikami posiadającymi zdolność ogłuszania swojej ofiary umysłem lub sprawiania, że ich ofiara widzi obłąd.

ES: To kwestia umysłu. To prawda.

CG: Racja. Mogą mieć wpływ na świadomość tysięcy ludzi jednocześnie. Niektóre z nich są dodatkowo wyposażone w udoskonalenia technologiczne. Jeśli mielibyśmy ich dotknąć, nasze umysły... to co by umysł odebrał, w to byśmy uwierzyli. Jeśli podpowiadałby, że dotykamy ludzkiej skóry, tego właśnie byśmy doświadczyli. To wszystko opiera się na umyśle.

ES: Racja. Tak. Absolutnie. To prawda.

DW: Czy wiedziałeś o tym, że istoty te mogą zmienić swój wygląd, gdy ktoś na nie spojrzy?

ES: Nawet przed ponad tysiącem ludzi jednocześnie.

DW: Poważnie?

CG: Tak. Mają niesamowitą zdolność umysłową, dzięki której mogą sprawić, że zobaczysz wszystko i we wszystko uwierzysz. Jest to w pewnym sensie bardzo niebezpieczne, ale na szczęście, według mej wiedzy, nie stało się jeszcze nic złego. Pracując nad tymi istotami, widziałem, że są wyposażone w różne ... jak powiedziałaś, urządzenia, które są podłączone bezpośrednio do ich ciała.

David: Zdolne do zmiany działania całego układu neurologicznego?

CG: Niektóre.

ES: Tak.

DW: Naprawdę?

ES: Tak.

CG: Po prostu dotykali nim skóry i zachodziła interakcja z ich neurologią. Nie był to jednak żaden rodzaj implantu chirurgicznego. Ten, o którym mówiłem, co dziwne, był z rasy owadopodobnej. Miał ramiona zbudowane z segmentów, wiesz, jak insekt....

ES: Jasne.

CG: ...tworzących biceps i triceps.

ES: Tak.

CG: A na części odpowiadającej bicepsowi była bransoletka.

ES: Mhm.

CG: Przechwytywanie tych istot jest niezwykle trudne, ponieważ są w stanie aktywować tę bransoletę i nagle - bzzzzzt! Wibrowali tak szybko, że nie można było ich zobaczyć.

ES: Stają się wręcz niewidzialne.

CG: Racja. Zdaje się, żołnierz piechoty morskiej albo jeden z ochroniarzy, wziął i włożył to na swoje ramię, włączył i poraziło go na śmierć.

ES: Mhm.

DW: Och, jejku!

ES: Nie mógł sobie z tym poradzić.

DW: Czy widziałeś kiedyś jakiś sprzęt, który miały na sobie te istoty, kiedy już mieliście je schwyte?

ES: O tak, wielu z nich. Niektórzy mieli hermetyczne kombinezony, które składały się z miliardów kulek, mikrokul. Później dowiedzieliśmy się, że to było... Dokonaliśmy inżynierii wstecznej, a potem przekształciliśmy to w specjalne kombinezony, które odzwierciedlają to, co jest za i przed tobą.

DW: Racja.

ES: To najwyższy poziom kamuflażu. I to wszystko było odwrotnie zaprojektowane z ... nawet te istoty owadopodobne były częściowo w to ubrane. Często słyszę to pytanie, "Czy istoty pozaziemskie, obcy", co jest nieprawidłowe, "noszą ubrania?". Tak, noszą, ale to niezwykle rzadkie, i to bardziej ...

CG: Narzędzie.

ES: Spełniające określone funkcje.

CG: Tak.

ES: Tak, to narzędzie. Ha, powiedzieliśmy to w tym samym momencie. Używają go do wielu różnych rzeczy. Jak te bransoletki, widziałem te rzeczy... Gdy pracujemy nad nimi, to nie lubią tego ściągać. Jak tylko przechwycimy istotę pozaziemską, zdarza się, że mają już to na sobie.

DW: Ale nie wolno ci nic zrobić, do czego nie masz upoważnienia, prawda? Więc nie mogłeś nawet jej dotknąć albo ...

ES: Och nie, jeśli mam z nią kontakt to znaczy, że coś robimy w jej sprawie.

DW: Ale nie mogłeś dotknąć bransoletki.

ES: Nie, nawet bym tego nie dotknął ... O rany, nie. Nigdy bym tego nie zrobił, wiesz...

CG: Bo to niebezpieczne.

ES: To jest jak... Kręcenie filmu na przykład pod wodą. Filmujesz gości, którzy przez cały dzień pływają, chwytają się żarłaczy białych, rekinów młotów, urządzam sobie z nimi tę przejażdżkę, ale nie wchodzę w interakcję, bo nie jestem, jak sam rozumiesz ... Nie znam ich wystarczająco dobrze. Kiedy widzisz obcego, na którym jest mnóstwo sprzętu, a musisz tylko pobrać próbkę skóry to nie będziesz ryzykować... nie chcesz z tym zadzierać, ponieważ wiele osób zginęło w podobnych projektach. Ciekawość zabija. Widziałem setki filmów, gdzie technicy pokazują, co się dzieje, gdy coś pójdzie nie tak. Wszystko jest nagrane. Widziałem wiele zgonów na wideo, mających nam przekazać "Upewnij się, że Tobie się to nie przydarzy".

DW: Ojej!

ES: Pokazują na przykład jak próbują zdjąć coś, co wydaje się być jedynie kawałkiem biżuterii... albo dostać się w pewne miejsce, poruszają ciało do określonej pozycji, która w jakiś sposób coś aktywuje.

CG: Albo uwalniają gaz...

ES: O mój Boże! Racja. Dlatego jesteśmy w skafandrach, bo nigdy nie wiadomo co może się zdarzyć. Zwłaszcza jeśli wcześniej nie miałeś do czynienia z tym gatunkiem. Dochodzi do wielu wypadków, o których nawet nie słyszysz.

CG: W niektórych istotach znajdują się substancje chemiczne, które wchodzą w reakcję z powietrzem i wilgocią, co powoduje zapłon lub eksplozję.

ES: Tak.

DW: Cóż, wspomniałeś o kombinezonie drapieznika. I to jest pytanie, które na pewno pojawiłoby się w komentarzach, gdybym go nie zadał. Czy byłoby... Czy dochodzi do sytuacji podobnych do wydarzeń z filmu "Predator", gdzie istota przybywa tutaj i w zasadzie chce jedynie zabijać ludzi, dopóki ktoś jej nie złapie?

ES: Nie mam o tym pojęcia. Może ty, Corey. Ja nigdy...

CG: Nie. Przybywają unikając zostawiania jakichkolwiek śladów, chcą być niewykryci. Ten obszar jest zbyt nadzorowany, by do tego mogło dojść.

DW: Cóż, więc możemy bezpiecznie pozbyć się wielu strasznych wizji, kreowanych przez ludzi o obcych od tak odgryzających głowy i robiących różne szalone i złe rzeczy.

ES: Nie, nie nazywa się je "ludźmi".

DW: Cha, cha.

ES: Takie coś stało się w Miami.

CG: Tak, największymi potworami na tej planecie są ludzie.

ES: Zgadza się.

CG: Ale nie, wiele z tych istot jest tu tylko po to, by nas zbadać i zdobyć informacje.

DW: Racja.

ES: Zgadza się.

CG: Prowadzą badania.

DW: Przyznam, odnosząc się do twoich wcześniejszych słów Corey, że brzmi to tak, że jeśli jedna z istot zostaje przechwycona podczas niezatwierdzonej

misji, jest to dla niej o wiele gorsze niż gdyby nie została złapana. Wynika to z tego, co się dzieje, gdy trafia do Draco.

CG: Cóż, tak. Zakres tego programu przechwytywania i przesłuchiwania opiewa również monitorowanie istot pozaziemskich, jak w "Facetach w czerni", które są tutaj za pozwoleniem. Zintegrowały się z naszym społeczeństwem. Udaje się również utrzymać ich w pewnych ryzach. Jeśli ich grupy nie dogadują się albo jeśli zdarzy im się zmieszać i zaczynają generować konflikty, wtedy program ma za zadanie działać jak policja.

DW: Cóż, rozmawialiśmy już o tym wcześniej, Corey, ale myślę, że jest to warte powtórzenia. Wiem, że nie masz konkretnych danych, ale czy mamy jakieś przybliżone informacje co do liczby zatwierdzonych imigrantów na naszej planecie, którzy nie pochodzą stąd i żyją pośród nas, w naszym społeczeństwie?

CG: To było...W latach 90 ubiegłego wieku, wtedy było ich wiele, wiele dziesiątek... To znaczy, wiele tysięcy.

ES: 100 000 to liczba, która w ciągu ostatnich sześciu miesięcy pojawia się najczęściej.

CG: Tak, prawdopodobnie była to mniejsza liczba, kiedy byłem w programie. Byli w prawie każdym kraju. Powszechnie wiadomo, że się zintegrowali.

DW: Cóż, jeśli Emery powiedział, że mowa tu o 100 000 i ma te dane z ostatnich odpraw, a potem Corey, stwierdziłeś, że typ genetyczny określa, w jakie miejsce trafiają. Czy wynika z tego, że byłyby one równomiernie rozmieszczone na całej planecie? A może zamiast tego znaleźliby się w większej liczbie w krajach rozwiniętych?

CG: To zależy od ich misji, niektórzy z nich są tutaj jako Korpus Pokoju. Pewna część przebywa wśród najbiedniejszych, aby dowiedzieć się o naszym rozwoju....

ES: Słuchają ich opowieści.

CG: ...i jak mogą nim kierować.

ES: Tak, słuchają historii ludzi. Zbierają wszystkie informacje od kraju do kraju do ogromnej bazy danych. Chcą dowiedzieć się, co poszło źle, dokąd zmierzamy lub...

CG: Zajmują się naszą socjologią.

ES: Racja. Próbują nam pomóc.

CG: Chcą poznać jak myślimy.

ES: Robiąc to nakłaniają kogoś do życia z kimś w Zimbabwie, z kimś w Polsce, z kimś w Rosji i z kimś w Ameryce. Wszyscy ci wysłannicy utrwalają dane, analizują, odczytują emocje za nimi stojące. To daje im wiedzę... wiesz, kto jest za to odpowiedzialny. Podążają w górę łańcucha. Nie chodzi tylko o zwykłych rolników czy ludzi z lasu. Obecnie coraz bardziej popularne staje się organizowanie wymian pozaziemskich studentów czy różnych szkoleń.

DW: Jeśli Draco regulują imigrację, a są oni oczywiście szatańsko źli, to w jaki sposób ktoś z nich zatwierdziłby pozytywny zamysł misji? Kłóci się to z ich naturą.

CG: Chodzi o porozumienie. Jeśli przechwycimy pewną grupę, która się pojawi, to dzięki sojuszowi, który mamy z Draco, prześlemy im tych więźniów. Jestem pewien, że mamy z nimi podobną umowę, że jeśli natkną się na jakąś sytuację, informacja zostanie nam przekazana. Tak się robi te traktaty.

DW: Więc może istnieją uniwersalne prawa, w ramach których Draco musi na to pozwolić, o ile odbywa się to poprzez zatwierdzone kanały.

CG: Możliwe, ale Draco nie kontrolują wszystkiego. Nadzorują tylko pewien procent.

DW: Rozumiem. Chciałbym teraz zadać pytanie od widza dotyczące uprowadzeń. Emery, mówiłeś wcześniej o PLFs. Dla jasności, czy mógłbyś jeszcze raz przypomnieć nam, co wiesz o PLF. Jak wyglądają? Co to znaczy? Co to w ogóle jest PLF?

ES: No cóż, skrót oznacza "Programowaną Formę Życia". To organizm cybernetyczny powstały w procesach bioinżynierii. Hodują je i dopasowują do wielu różnych misji. Jeden z tych, który widziałem, wyglądał jak kot Feliks.

DW: Naprawdę?

ES: Tak, miał około 1-1,2 metra wzrostu. To było bardzo zwinne. Przyszedł w nocy do wynajmowanego przez nas domu podczas wyprawy CE5.

DW: Naprawdę?

ES: Wystraszył jednego z liderów naszego zespołu w sypialni. Byłem w domu z główną ekipą. Kierowałem wtedy wieloma zabezpieczeniami. I wybiegłem ... Po prostu wyskoczyłem z łóżka w bieliźnie i wyleciałem z bronią przez drzwi. Na pewno próbował dostać się przez okna domu. Wstał i przeszedł około 3 metrów. Następnie przez ceglany murek...ha, kamienny, a potem na skałkę taką z poszarpanymi kamieniami nachylonymi pod kątem 45°. Byłem tak zdumiony i zaintrygowany jego pięknymi oczami i uszami. Poruszał się bardzo płynnie. Emanowała jednak od niego jakaś straszna energia, która sprawia, że jest ci aż niedobrze. Mimo to nadal stałem jak wryty. Odczucia

przypominały chorobę morską, ble, automatycznie chciałem wymiotować. Więc to po prostu....

DW: No cóż, teraz poczekaj chwilę.

ES: Tak.

DW: Kiedy mówisz, że wyglądał jak kot Felix, to nie chodzi tu chyba o dosłowny wygląd...

ES: Tak, to trochę komicznie powiedziane. Pomyśl o gumowatym lateksowym Felixie, kocie mającym około 1,2 metra wysokości.

DW: Och, mój Boże!

ES: Z podwójnymi kolanami. A tak po prostu... Miałem bardzo jasną latarkę, świeciłem trzymając broń, patrząc na niego, a on szybko przeskoczył ze skały na skałę i uciekł. Prowadził obserwacje. I ktokolwiek to zdalnie sterował... bo tego po południu widziałem dwa czarne SUV-y i sześciu gości w garniturach. Nie wiedzieli, że ich widziałem. Pracowałem na podwórku, przeszedłem pod skałą przez kanion i spojrzałem na nich w górę. Przyjrzałem się dokładnie. Planowali dostać się do domu. Znaleźliśmy też bardzo dziwne ślady na stole na zewnątrz, które biegnęły na dach. Więc to było już... było w okolicy domu kilka razy o 3:30, 4:00, obserwowało. Mogą być użyte do śledzenia czy innych misji jednorazowych, są również umieszczane na statkach kosmicznych, skąd wysyłane są w różne miejsca w celu zebrania informacji.

CG: Z tego co wiem czasami je uzbrajają.

ES: Racja. To niesamowita broń...

CG: W materiały wybuchowe i w ogóle.

ES: Potrafią stworzyć je tak, że mogą na przykład pływać albo ... wiesz. Sposób w jaki je projektują pozwala im wykorzystać je na przykład w Arktyce. Jeśli potrzebny jest PFL w środowisku arktycznym, nadadzą mu odpowiednie cechy. Tak samo do tropików czy innych warunków. Jest on dostosowany do wymagań w tej konkretnej misji. Trzeba zaznaczyć, że nie jest to istota świadoma. Tylko zdalnie sterowany, w połowie organiczny, cybernetyczny organizm, który udoskonalili w laboratoriach MIL.

DW: Tak więc, widz myśli, że jeśli dojdzie do autentycznego porwania, to zostaną mu pobrane organy czy wszczepione płuca w ciało.

ES: Jeśli dokonają tego istoty pozaziemskie?

DW: Dokładnie.

ES: Cóż, mówię wam, te istoty podróżowały miliardy lat świetlnych ... a to oznacza, że dysponują czymś więcej niż gaz, węgiel i ropa do zasilania napędów statku. Wiesz, opanowali energię punktu zerowego, darmową energię, czas i przestrzeń, a wszystkie fizyczne aspekty są naszym niedoścignionym celem od dawna. Oznacza to, że mogą oni stworzyć wszystko, czego chcą, co za tym idzie nie potrzebują, wiesz ...

CG: Ich technologia opanowała świadomość i wibracje. Rozumieją współtwórczą świadomość i to, że wszystko jest wibracją. Są w stanie manipulować materią na poziomie, którego my po prostu nie rozumiemy.

ES: Dokładnie. Mogą stworzyć od tak złoto. Mogą wyprodukować spermę z moim DNA. Mogą zrobić prawie wszystko, co tylko zechcą. Nie potrzebują niczych jajek, spermy, płodów czy implantacji. Po prostu nie ma takiej potrzeby. Są na bardzo wysokim poziomie świadomości. My też kiedyś tam będziemy. Filmy i wszystko zmanipulowało nas do ... i wielu wprowadzonych ma to wszczepione w głowę i naprawdę w to wierzą. Te rzeczy mogłyby się wydarzyć tylko w wyniku nieautentycznego wprowadzenia.

CG: Tak, chciałbym dodać, że jak już mówiłem, większość porwań to ponowne wprowadzenia. Ludzie, którzy są częścią programów genetycznych, którym wszczepia się płody i tego typu rzeczy, zostają ponownie porywani, gdy już wrócą na Ziemię. Dokonuje tego wojsko, które prowadzi testy, bada sprawę próbując dowiedzieć się, co się dzieje. Następnie manipulują ich pamięcią. Skutkiem jest to, iż potem wielu wprowadzonych przechodzi bardzo trudny okres. Ich metody nie należą do wyrafinowanych i delikatnych. Istoty spoza Ziemi robią to precyzyjnie, rzekłbym elegancko. Wojskowi natomiast stwarzają dalsze problemy dla wprowadzanych poprzez ich ponowne przetrzymywanie, przesłuchiwanie czy badanie. To jest niezwykle traumatyczne. Następnie używają nędznych metod do usuwania pamięci.

ES: Miewają powtarzające się koszmary, no wiesz, te rzeczy jakby ciągle się w nich dzieją . Nie pomaga im to, ale tak właśnie działają.

DW: Dobrze, chcę zadać ostatnie pytanie na ten temat, które jest trochę głupie, ale myślę, że to ważne. Dlaczego grupa, która skolonizowała nasz Układ Słoneczny i wchodzi w interakcję z tymi wszystkimi istotami pozaziemskimi chce, abyśmy myśleli, że są złe, wrogie i dokonują tych przerażających porwań?

ES: Kiedy przybywają, mordujemy ich przy użyciu wojska. To wojskowi uzyskują poparcie ludzi. Muszą je mieć, aby mogli nadal zabijać rzekomo te okropne, paskudne stworzenia, które przybywają tutaj, aby przejąć władzę nad planetą. A dlaczego tak się dzieje? Bo jeśli udowodnisz, że obcy istnieją, pierwszą rzeczą, o którą zapytają profesorowie fizyki z Harvardu i Stanfordu będzie: "Jak oni się tu dostali, do cholery? Nie używali gazu, węgla i ropy". "Och, no cóż, jest jeszcze jedna rzecz, o której nie rozmawialiśmy, znana już od 1899 roku...".

CG: Mianowicie...

ES: "...Tesla i Stubblefield o niej wiedzieli."

CG: Tak, największą tajemnicą w kraju nie jest, fakt, że istoty pozaziemskie istnieją. Tylko to, jak się tu dostali.

ES: Dokładnie, to rozwiązuje wszystko. Nagle gaz, węgiel czy ropa naftowa mogą stracić na wartości. Jeśli udowodnisz, że istnieją, to będziemy mogli porzucić paliwa kopalne, bo już ich nie będziemy potrzebować.

DW: Dobrze. Emery, mieliśmy pytanie w komentarzach do jednego z odcinków, w odniesieniu do uprowadzeń. Niektórzy ludzie myśleli, że twierdzisz, iż WSZYSTKIE uprowadzenia dotyczyły PLF, że nie dzieje się nic dobrego.

ES: Nie, oczywiście, że nie. To się na pewno zdarza. Kiedy dochodzi do uprowadzenia to może po to, żeby komuś pomóc, a może po to, żeby kogoś o czymś pouczyć. Są też inne bliskie spotkania, podczas których ludzie trafiają na statek obcych, aby stanąć z nimi twarzą w twarz. W bardzo nonszalancki sposób, nie okazując strachu i wykazując bardziej otwartą postawę i wysoką świadomość tego co się dzieje, kontaktują się z istotami pozaziemskimi. Tak więc ludzie tego chcą. Uprowadzeni... Według mojego doświadczenia i opowieści tych ludzi zawsze miało to pozytywny rezultat. Zauważyłem, że wielu z nich przechodziło przez bardzo ciężkie chwile swojego życia, byli ranni lub cierpieli na ciężką chorobę.

DW: Hm.

ES: Zabrali ich na pokład tego statku nie wiedząc o tym, ale okazało się to dla nich naprawdę cudowne.

DW: Dla mnie brzmi to tak, jakby Program Kosmiczny przemysłu wojskowego celowo generował strach przed tymi istotami. Tak samo jak każda inna nacja zdobywców demonizowała rdzennych mieszkańców twierdząc: "To dzikusy. Piją krew, są niebezpieczni. Musimy ich zniszczyć". Robią to samo, z wyjątkiem, że teraz zamiast kontynentów oddzielonych oceanem, są planety w Galaktyce.

ES: Zgadza się. Sprawdza się maksyma „Dziel i rządź”. Ludzie przemieszczają się w inne miejsca, a te bardziej inteligentne rasy uczą „dzikusów” danej religii, albo innych rzeczy. Historia się powtarza, tylko teraz my jesteśmy tymi dzikusami. My jesteśmy tymi głupimi. Istoty zaś myślą, że są dla nas zbyt mądry, więc mogą zrobić to, co zrobiliśmy my kiedyś.

CG: Racja.

ES: A rzecz w tym, że nie są tacy.

CG: Historia Kolumba na nowo.

ES: No tak. Trzeba odrzucić właściwe człowiekowi myślenie, to jest to, o co się staram.

DW: Na tym przerwijmy. Chcę porozmawiać o zjawisku uprowadzenia, które jest doskonale znane wielu ludziom w konwencjonalnej ufologii. Zbierzmy to do kupy ...

ES: Do tego celu używa się więc PLF. Wiem, że w Internecie jest wiele komentarzy, a ludzie mówią: "Chyba nie wierzysz, że to prawda". Cóż, nie mówię, że wszystkie porwania są za sprawą PLF.

CG: Zazwyczaj dochodzi do wtórnych porwań ludzi będących już po kontakcie z obcymi.

ES: Zgadza się.

CG: Korzystają z PLF i marionetek.

ES: Jasne.

CG: Co więcej, narkotyzują ludzi.

ES: Racja, podają narkotyki.

DW: Więc czy to PLF przeprowadzają porwania w wielu przypadkach?

ES: Mówię, że prawdopodobnie 90% z tych uprowadzeń jest, no wiesz, dokonywanych przez ludzi. I wiesz, reszta jest... prawdziwa. Myślę, że ludzie na zewnątrz muszą zrozumieć, że właśnie dzięki mojemu doświadczeniu, moim szkoleniom i znajomościom z tymi, którzy uczestniczyli w tych projektach, mogę śmiało twierdzić, że tak jest. Jeśli sprawcami są ludzie, to na pewno wypiorą ci mózg, tak jak Corey powiedział: przyjdą do domu, zgazują, a jednocześnie za oknem będzie ich marionetka. Następną rzeczą, którą będziesz pamiętać to to, że jesteś naćpany, budzisz się na sali operacyjnej. Jesteś odurzony, podali ci leki, które sprawią, że mylisz jawę ze snem.

CG: Tak, każde znieczulenie działa podobnie...

DW: Dlatego nikt nie może mieć konkretnych wspomnień w tej sprawie, bo każdy jest zawsze trochę... wiesz ... nie wszyscy, ale większość ludzi jest odurzona. Chcą, żebyś zapamiętał jak najmniej rzeczy. Ewentualnie ich wysłanników, którzy wstrzykują ci coś w tyłek, a potem już nic więcej. Następnego dnia budzisz się w łóżku lub na poboczu drogi. Teraz pytanie brzmi, kto dokonał uprowadzenia. Zdawać można sobie sprawę, że do niego

doszło i że przeprowadzano nad ofiarą jakieś procesy, ale czy dokonały tego istoty spoza Ziemi? Oto jest pytanie.

CG: Tak. Kolejną rzeczą jest to, że te szaro wyglądające PLF to standardowy sprzęt dla wielu różnych grup istot pozaziemskich.

ES: Racja.

CG: Kiedy już uprowadzą, to zwykle są w pobliżu, w pokoju obok. Może to być istota owadopodobna albo każdy inny typ, w tym ten ludzki.

ES: Racja.

CG: Ale wszyscy używają tego samego typu PLF. I to właśnie on przeprowadza brudną robotę polegającą na wykonywaniu wszelkich procedur. I to nie tylko po to, żebyśmy nie wiedzieli kim są, ale także po to, żeby nie musieli się martwić o to, że przekażą jakiś rodzaj wirusów lub cokolwiek innemu organizmowi.

ES: Racja. Dlatego PLF sprawdzają się idealnie.

CG: Mhm.

DW: Dobra, kończy nam się czas, chciałbym zakończyć w pozytywnym tonie, ponieważ wchodzimy tu w jakiś niepokojący materiał. Chcę dać wam szansę na małe 30 sekundowe przemówienie na ten temat. Czy sądzicie, że to co robimy, przedstawianie faktów w celu promowania całkowitego ujawniania informacji, powstrzyma uprowadzenia? A jeśli tak, to dlaczego?

CG: Tak, ujawnienie powstrzyma wiele uprowadzeń ludzi... szczególnie tych prowadzonych przez ludzi. Większość z nich to ponowne uprowadzenia. Próbują dowiedzieć się i skatalogować, następnie zbadać, co istoty pozaziemskie robią z nami, kiedy wybierają nas w porwaniach. Ostatnio doniosłem, że eksperyment genetyczny zbliża się ku końcowi. Teraz ludzkość samodzielnie będzie zarządzać programem genetycznym. Tak więc czeka nas bardzo intensywny okres, w którym będziemy kontrolować naszą własną genetykę i nastawienie duchowe. Nie będzie już potrzeby, by wszystkie te istoty nas uprowadzały.

DW: Racja. Emery, jak.... co sądzisz o tym?

ES: Tak, zgadzam się z tym. I myślę też, że gdy już dojdzie do pełnego ujawnienia to otworzą się również drzwi dla istot pozaziemskich, aby bezpiecznie mogły tu przybyć. W Federacji Galaktycznej odbędzie się wielkie spotkanie wielu różnych ras istot pozaziemskich. Kiedy te istoty rzeczywiście się pokażą, przestaniemy z nimi walczyć. Zauważymy: "Cóż, chyba jednak nie jesteście tacy źli". Musimy to uwzględnić w tym momencie i z otwartymi ramionami podejść do nich, bo rzeczywiście mogą przynieść nam niezwykłą

technologię i nam pomóc. Pomogą nam również dowiedzieć się, kto dokonał tych uprowadzeń oraz w tym jak uchronić się przed innymi osobami, które ich dokonują.

DW: Słusznie.

ES: To wielkie wspólne przedsięwzięcie dla nich i całej ludzkości. Czekają na to, żebyśmy się odpowiednio nastawili.

CG: Mhm.

ES: Myślę, że to będzie dobra rzecz. Myślę, że ludzie będą mieli otwarte ramiona. Wiem, że ja na pewno tak zrobię. Dojdzie do ogromnej transformacji, jak powiedział Corey. Nieznana jeszcze wiedza będzie dostępna od razu w telefonach, komputerach czy poczcie. To będzie natychmiastowe.

DW: W porządku. Cóż, to naprawdę fascynujące. Dziękuję, Emery. Dziękuję, Corey. Dziękuję także wam, za uwagę. To było „Kosmiczne Ujawnienie”.